

Recepta na lekarstwo dla byolta.



RECEPTA

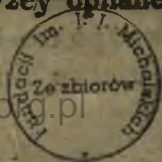
Na lekarstwo dla Bydła.

XVIII. 2. 575

- 1 1/2 Funta Mitridatu Weneckiego.
1 1/2 Pączkow Pirolinowych (*Wermuth Knopff.*)
1 1/2 ~~Roty~~ (~~Ranch.~~)
1 1/4 Hellebor nigri (*Christ: Wurtzi*)
1 1/4 Baldryanu.
1 1/4 Angeliki.
1 1/4 Bobkow Laurowych. (*Lochrbeeren.*)
1 1/4 ~~Koperwasi.~~
1 1/4 Siarki całkowitey (*Gantz Schneefel.*)
1 1/4 Adianti aurei (*Wieder Thon.*)
1 1/4 Semen Hyosciami (*Bissen Korner.*)
1 1/4 ~~Gorczyey białey.~~ (*Weissen Senff.*)
1 1/4 ~~Aneti czyli kopru~~ (*Dille.*)
1 1/4 Feniculi (*Fenchel*)
1 1/4 Assæ Fetidæ.
1 1/4 Kamfory.
1 1/4 Mirry.
1 1/4 Kadzidla (*Weirauch.*)
4 1/2 Funta.

Te wszystkie species mają być w miedzierzu tłuczone, a to każda z osobna, którą jedną po drugiej w wielki y czyfły Garnek do Sztofa (: co jest pół Garca Warszawskiego (: śledziowey polewki czyli rosolu wsypanwszy wszystko dobrze wymieszać należy. To wszystko ma stać z polewką czyli rosolem śledziowym za jedno dobrze zakryte około sześciu godzin, ażeby się dobrze ekstrahowało, y należycie wymokło, trzeba to jednak mieszać na nowo co godzina, potym się ma do tego przylewać po trochu świeżey rzadkiey smoly (*Axungia* czyli po Niemiecku *Theer* :) co wszystko ze smolą każdy

raz dobrze przerobiwszy można] postawić y ustawnie cho-
wać w tymże Garacu nakrytym dobrze na mieyscu pomier-
nie chłodnym, do używania. Z tego tedy trzeba dawać każ-
demu bydłeciu poko jest zdrowe, co Rok razy dwa na czczo,
to jest w Jesieni y na Wiosnę potyla, ile na końcu noża po-
mieścić się może z chlebem, y nieprędzey dopuścić ie do po-
karmu to jest iadła, aż dopiero we trzy godziny potym, a to
się ma dziać na ten czas, kiedy Xiężyc czyli Miesiąc ubywa.
W chorobie zaś y gdy się powietrze czyli mór na bydło w o-
kolicy pokazywać zaczyna, trzeba to Lekarstwo przy uby-
wającym Xiężycu comiesiąc wtykać bydłeciu w paszczkę.
Młode bydło ma dostać z tego lekarstwa według proporcyi
starości swoiey tylko połowę tego co się na końcu noża po-
mieścić może. Kto tego lekarstwa używa prezerwatywę za-
biegając chorobie, ten przy Boskim błogoślawieństwie pewnie
się tego spodziewać może, że mu żadne bydło od moru nie
zachorzeie, albo też zachorzawszy przynajmniey w kilku
dniach znów ozdrowieie. Iakoż to jest najlepiej, gdy to
wzysłtko każdy sam sobie robi, oprócz *Assa fatida* po Polku
Czartowski ktore że się z ciężkością zmięczyć daie, więc
ię trzeba zaraz dać utłuc w Aptece. Niektore inne zioła są
takoz trudne do tłuczenia, a przetoż trzeba ie tylko ze wszy-
stkim cale drobno pokrajać, a potym niecokolwiek ususz-
wszy ztluc. To Lekarstwo y cielnym krowom bezpiecznie da-
wane bydź może, bez bojazni poronienia cielęcia. Do tego u-
żywania trzeba tylko wziąć mały kawałek chleba, ktory po-
smardzawszy lekarstwem na koniec noża wziętym, wetknać
bydłeciu w paszczkę. Gdy morowe powietrze na bydłeta mo-
cno y bardzo się zbliży; tedy można tego lekarstwa używać,
dając ie bydłeciu co tydzień, a to z rana y w wieczor po razie,
inaczey zaś podług przepisu wyżej opisanego.



F

XVII-2.575